

# Katarzyna Cupała

---

## Mięsne eros i tanatos : motyw gnijącego ciała i brutalnego seksu w poezji Jiřego Karařka ze Lvovic

---

Kultura Popularna nr 4 (42), 148-154

---

2014

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użycia.

Katarzyna Cupała

# Mięsne eros i ta- natos

*Motyw gnijącego  
ciała i brutalnego  
seksu w poezji Jiřego  
Karáska ze Lvovic*

Czy naturalne więzi międzyludzkie i bezinteresowność uległy zanikowi i nadchodzi nieuchronna zagłada cywilizacji? Tego obawiali się przed ponad stu laty poeci dekadencji. Uważali, że społeczeństwo jako żywy organizm powoli pogrąży się w agonii i nie ma sposobu, by uchronić je od samozaagłady (Weir, 1995: 16). Twórcy ci byli sceptyczni wobec wszystkich wartości moralnych, które do tej pory spajały ludzkość. Dzieła dekadentów cechuje brak wiary we wszelkie dobro i przekonanie o zbliżającym się końcu świata.

Jednym z najważniejszych przedstawicieli dekadentyzmu czeskiego był Jiří Karásek ze Lvovic, zwolennik niczym nieskrępowanej miłości i zagorzały przeciwnik jakichkolwiek społecznych i estetycznych tabu. Karásek pogardzał konserwatywną moralnością i celowo zrażał do siebie środowiska o takich przekonaniach. Otwarciem mówił o swoich skłonnościach seksualnych, czyli o erotycznej fascynacji mężczyznami. Uważany jest dziś za prekursora czeskiej literatury LGBT (Lishaugen, 2007). Ujawnienie się z tego typu preferencjami stanowiło w jego czasach nie lada heroizm, ponieważ homoseksualizm był wtedy przestępstwem. Karásek zdawał się naumyślnie posługiwać jaskrawymi metaforami i dosadnymi opisami w wierszach – w ten sposób walczył z nietolerancją. Seks mężczyzny z mężczyzną w jego utworach przeradza się w starcie dwóch drapieżników, rozrywających się wzajemnie na strzępy. Towarzyszą mu naturalistyczne opisy, w tym przyrównanie rozszarpywanego ciała kochanków do mięsa. Utwory Karáska nawet dziś mogą szokować, dlatego miał on problemy z publikowaniem swoich wierszy, a jeden z jego tomików, zatytułowany *Sodoma*, był przez lata zakazany przez cenzurę. Zbiorek został skonfiskowany przez policję na jesieni 1895 roku na podstawie specjalnego paragrafu zakazującego homoseksualnych zachowań (Karásek, 1905: 4). W środowisku pisarzy czeskich poeta także nie spotkał się ze zrozumieniem – krytyk literacki František Václav Krejčí określił napisanie utworów z tomiku *Sodoma* zbyt technicznym grzechem i prowokacją wymierzoną w środowiska, które nie rozumieją sztuki (Krejčí, 1896: 52). Karásek przejawiał również szczególny stosunek do śmierci. W jego wierszach często pojawia się motyw gnijących zwłok, siniejącego martwego ciała, którego nikt nie pochowa. Jest to typowy dekadentcki zabieg, ujawniający przekonanie o bezsensowności ludzkiego życia i brak wiary w pozaziemski raj. Karásek powtarzał, że po śmierci każdego z nas zjedzą robaki, więc nie ma najmniejszego sensu żyć w zgodzie z zasadami, bo rządzące społeczeństwem reguły są nic nie warte. Naturalistyczna wizja śmierci w utworach Karáska często przeplata się z motywem brutalnego, niczym nieskrępowanego seksu, można więc uznać, że niektóre z jego wierszy mają wręcz charakter nekrofilski. Możliwe, że czeski poeta wyrażał tym samym przekonanie, że ludzie są więźniami własnego ciała i cielesnych pokus, a erotyka i śmierć pozostają w ścisłej zależności. Fatalistyczna wizja rozkładu po śmierci, brak nadziei na lepszy koniec i przekonanie o bezcelowości ludzkiego istnienia cechują w zasadzie całą twórczość tego literata. Brutalne obrazowanie zdefiniowało jego utwory, stało się ich cechą szczególną.

Po dzieła Jiříego Karáska ze Lvovic sięgali już inni badacze literatury. Temat odmiennej orientacji seksualnej w jego poezji podjął Roar Lishaugen, doktorant filologii czeskiej w Göteborgu. W artykule *Nejistá sezóna jiné literatury* zawarł twierdzenie, że twórczość Karáska stała się przyczynkiem do walki homoseksualistów z Czech o godne traktowanie (Lishaugen, 2007). Karel Kolařík w artykule *Poetika druhého básnického období Jiřího Karáska ze Lvovic* dopatrywał się w wierszach poety biernej formy eskapizmu, realizującego się przede wszystkim poprzez śmierć (Kolařík, 2005).

**Katarzyna Cupała** – doktorantka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, urodzona w roku 1988 we Wrocławiu. Specjalizuje się w czeskiej literaturze modernizmu i awangardy. kcupala@gmail.com

Wspominając o obrazach gnijącego ciała ludzkiego w poezji Karáska, warto posłużyć się cytatami z kilku jego wierszy z tomiku *Sodoma*<sup>1</sup>. W każdym z tych utworów uwydatniony został paniczny lęk człowieka przed utratą kontroli nad własnym ciałem i aktem rozkładu, któremu ono ulegnie. Wiersze mają charakter tanatofobiczny, jednak przejawiają także fascynację aktem umierania. Śmierć jest w nich tożsama z utratą miłości, utwory znajdują więc odniesienie w psychoanalitycznej teorii popędów. Dekompozycja martwego ciała, tak dokładnie opisana we wszystkich czterech wierszach, nie jest stanem faktycznym, stanowi jedynie upiorne wyobrażenie pogrążonego w rozmyślaniach o własnej śmierci mężczyzny (Karásek, 1905).

W wierszu *Nemoc* umierający człowiek słyszy syk skażonej krwi w swoich żyłach, schnących i kurczących się w obumierającym mięsie, którym stało się jego ciało:

Zvuk poslední sluch chytá:  
krev zkažená to syčí v žíly vlitá,  
jež v zprahlém mase scvrkají a schnou.  
*/Dźwięk ostatni sluch chwytá:*  
*Krew skażona to syczy, w żyły wlana,*  
*Które w struchlałym mięsie kruszą się i schną.*  
(tłumaczenie własne – K.C.)

W utworze *Radost zániku* pojawia się dywagacja nad tym, jak smutne jest martwe mięso, które, niczym ulepione z wosku, trwa nieruchome, skażone chorobą. To mięso, które człowiek niegdyś kochał, teraz stanowi niemy wyrzut sumienia:

Maso je smutné, mrtvé maso.  
Maso z vosku, zkažené v chorobě [...]  
Maso, jež jsem tolik miloval,  
A jež mi teď všechno vyčítá...  
*/Mięso jest smutne, martwe mięso,*  
*Mięso z wosku, skażone chorobą,*  
*Mięso, które tak kochałem,*  
*A które ma teraz do mnie taki žal...*  
(tłumaczenie własne – K.C.)

W wierszu tym można również dopatrywać się odwołań do filozofii Platona – podmiot liryczny rozmyśla o momencie, w którym duch opuszcza martwe ciało:

Předměty jsou příliš smutné,  
Ty, které mají stále trvati [...]  
Chápeš, jak lehko Duši,  
Když vychází z Hmoty?  
*/Przedmioty są zbyt smutne,*  
*Te, które mają wiecznie istnieć [...]*  
*Pojmujesz jak lekka jest dusza,*  
*Kiedy opuszcza materię?*  
(tłumaczenie własne – K.C.)

<sup>1</sup> Wszystkie cytowane fragmenty pochodzą z tego właśnie tomiku.

Platon uznawał, że ciało jako twór niedoskonały jest więzieniem dla nieśmiertelnej duszy (Zieliński, 2007: 9).

W wierszu *Confiteor* człowiek w sposób ponury i beznadziejny wyobraża sobie to, co stanie się z jego martwym ciałem. Wie, że w mózgu, uszach i nosie znajdują schronienie robaki. Jego wilgotne włosy ulegną rozkładowi, a oczy zapadną się w oczodołach. Później gnijące, obrzydliwe mięso zacznie rozpadać się na kawałki. Wszystko zgnije: nerwy, mięśnie, ścięgna i palce. Zgnije również przyrodzenie, które za życia nie zaznało rozkoszy:

Že jednou v noci Smrt mne přijde zardousit,  
Mrtvola šklebivá že v zemi budu tlít [...]
   
Mé maso páchnoucí, jež infikuje hnus,  
Že bude odpadat po kuse zvolna kus.  
/ *Že pewnej nocy Śmierć przyjdzie mnie zadusić,  
Mój wykrzywiony trup zgnije w ziemi [...]*  
*A moje obrzydliwe śmierdzące mięso,  
Będzie rozpadać się powoli na kawałki.*  
(tłumaczenie własne – K.C.)

W utworze *Vyhaslé obně* człowiek twierdzi, że już nikogo nie pragnie, bo zostały po nim tylko zwłoki. W wierszu tym występuje wspomniane już odniesienie aktu umierania do aktu seksualnego:

Nechodte již blíž... Nechte mne teď mřítí  
Láska? Paprsk slunce, bahnem odražen.  
Chcete políbit mne? Mrtvola jsem jen.  
/ *Nie podchodźcie już bliżej... Pozwólcie mi umrzeć  
Miłość? Promień słońca, odbity w bagiennej wodzie.  
Chcecie mnie pocałować? Jestem tylko trupem.*  
(tłumaczenie własne – K.C.)

Przyrównanie ludzkiego ciała do mięsa pojawia się także w erotycznych wierszach Karáska. Miłość zmysłowa nie ma jednak w tych lirykach wiele wspólnego z miłością duchową. Najczęściej wiąże się z opętańczym pożądaniem, pragnieniem unicestwienia kochanków, porwania ich na kawałki. Nagie ciało zostało w tych utworach porównane do mięsa, niemniej jednak to mięso jest pełne życia, a nie obumierające jak we wcześniej przywołanych wierszach. Jest gorące i przepełnione krwią. Kochankowie to atakujące drapieżniki, odbiera się im wręcz prawo do bycia ludźmi, bo zachowują się jak dzikie i nieokrzesane zwierzęta.

Jednym z takich utworów jest *Znamení*. Seks został tu przedstawiony jako akt niemal wampiryczny. Mężczyzna prosi swego kochanka, aby przestał już wysysać z niego krew, którą za chwilę całą wypije jednym haustem. Pograżony w gorączce, omdlewa w ramionach nienasyconego partnera. Mimo wszystko wie o tym, że on sam także pragnie ukochanego i czuje do niego równocześnie obrzydzenie i pożądanie. Z jednej strony chce jak najszybciej pozbyć się drapieżnika, który wysysa z jego mięsa krew, a z drugiej woła go, bo nie potrafi bez niego żyć. Czuje się odurzony bliskością kochanka i pomimo odczuwanego cierpienia, prosi go, aby nie odchodził i aby dalej pozbawiał go życia:

Vás duše proklíná a zase vámi jása,  
 Chci s těla svrhnout vás a hned zas výskám prudec,  
 Že je Vám nápojem krev žhavá mého masa.  
*/ Ciebie dusza przeklina i znów potem cię wzywa,  
 Chcę z ciała zrzucić cię i znówu tkam rozpaczliwie,  
 Że jest ci napojem krew gorąca mego mięsa.*  
 (tłumaczenie własne – K.C.)

Drapieżny obraz erotycznej miłości pojawia się także w utworze *Metempsychosa*. Seks jest tu porównany do walki na miecze. Mężczyzna, który został ugodzony oszczepem pożąda swego oprawcy. Wyobraża sobie, jak w miłosnym akcie go dusi i rozrywa jego surowe mięso na kawałki. Nie wie, kim był jego zabójca, ale wciąż wspomina jak niegdyś walczyli po przeciwnych stronach w bitwie i dostrzegł go, pędzącego na koniu w lśniącej zbroi, z tarczą i bronią w rękę. Teraz to wspomnienie miesza się z wyobrażeniem seksu z nieznanym, człowiek odczuwa rozkosz na samą myśl o miłosnym akcie z bezimiennym rycerzem. W ostatniej strofie znów pojawia się motyw wampiryczny – mężczyzna pragnie wyssać krew z ust swego oprawcy, zadusić go, połamać jego kości i rozszarpać ciało na kawałki:

Vyssáti ze rtů tvých všechnu tvou krev,  
 V šílenství zadusit v hrdle tvém dech,  
 Rozlámat kosti a rozervat maso,  
 Hnědé tvé, barbarské, surové maso!  
*/ Wyssać z ust twych wszystką twoją krew  
 W szaleństwie zdusić oddech w twoim gardle  
 Połamać kości i rozszarpać mięso  
 Twoje brązowe, barbarzyńskie mięso*  
 (tłum. A. Piotrowski)

Wiersz *Konec kurtisan* to swoista oda do prostytucji. Nierząd jest tu ukazany jako coś świętego, *sacrum*, które pozwala połączyć się z boskimi siłami. Prostytutki były niegdyś, w mniemaniu poety, jedynymi na świecie istotami, które wiedziały jak należycie słać Boga. Bóg przedstawiony w utworze jest równoznacznym przedchrześcijańskiej sile obiektem kultu fallicznego. Podmiot liryczny wypowiada sąd, że nierząd wyrósł na fundamencie głębokiej idei, która spajała ludzkość. Teraz prostytucja nie jest już tym, czym była w starożytności – zniszczyły ją konwencje społeczne, odgórnie narzucone przez instytucje kościelne. Święta prostytucja stanowi przeciwagę dla porządku kościoła, odwieczny kontrapunkt dla kościelnych postulatów. Motyw przepelnionego pożądaniem mięsa pojawia się pod koniec przedostatniej strofy utworu. Podmiot liryczny nakłania świętą prostytucję, by powróciła do dawnej świetności – twierdzi, że widok nagiego białego ciała drugiej istoty ludzkiej (przy czym wyraz „ciało” jest używany zamiennie ze słowem „mięso”) może spowodować wybuch szaleńczej żądzy:

Ty, jež jsi strávilá, ó Prostituce, slavím,  
 Ty, jež chceš strávití, ty všechny hrdě zdravím!  
 Nechtě jejich nahoty v šer bleskne přízrak bílý!  
 Ať vzplá zrak fosforem, vilností maso šílí!  
*/ Ty, która istniałaś, o Prostytucjo, oddaję ci cześć,  
 Ty, która chcesz istnieć, z dumą biję pokłony!*

*Niech ich nagości w szarość błysnie promień biały!  
Niech wspanie spojrzenie fosforem, z żądzzy oszaleje mięso!*  
(tłumaczenie własne – K.C.)

Przepełniony witalną, ekstatyczną erotyką jest także wiersz *Hymna Priapowi*. Podobnie jak *Konec kurtisan* utwór ten stanowi swoistą odę do rozpusty (Priap był greckim bogiem płodności). Podmiot liryczny ubolewa, że mimo swej głębokiej wiary i oddania został przez Priapa wydziedziczony, porzucony. W dzisiejszych czasach Priap zdaje się nie mieć już tak potężnej mocy jak dawniej. Człowiek czeka z utęsknieniem na śmierć swojego mózgu, bo to w nim rodzą się wszelkie niszczycielskie żądze. Pożądanie spala go od środka, niszczy psychikę. Mimo że jego bóg porzucił go, składa dlonie w modlitwie i chce mu zaśpiewać ostatni hymn. W hymnie na cześć bóstwa płodności pojawia się wątek homoerotyczny – wierny pożąda swego boga, wspomina jego śniade policzki, szerokie usta, proste plecy i umięśnione, pięknie wyrzeźbione barbarzyńskie mięso (znów będące synonimem ciała):

Zpívám tvé tváře sežehlé, hnědé [...]  
Zpívám tvé svalnaté, barbarské maso,  
Zpívám tvou surovou, pohanskou krásu [...]  
Priape, evoe! Evoe, Velký!  
/ *Śpiewam twe ogorzale, brązowe policzki [...]*  
*Śpiewam twe umięśnione, barbarzyńskie mięso.*  
*Śpiewam twe surowe, pogańskie piękno [...]*  
*Priapie Hulaszczy! Radośnie Wielki!*  
(tłumaczenie własne – K.C.)

Podmiot liryczny wyraża sąd, że Priap był jedynym darczyńcą życia i że bez niego wszystko więdnie i marnieje. Priap jest równoznaczny życiu, płodność urodzajowi. Jeśli bóg opuści swoich wiernych, skaże świat na zagładę i powolne gnucie, więdnienie i obumieranie. Tu właśnie mieszają się wątki erotyczne i mortalne. Starożytne bóstwo płodności jest równoznaczne życiu i przeciwstawione śmierci, która czeka każdego z nas.

W utworach lirycznych Karásek w osobliwy sposób przedstawia śmierć, kładąc nacisk na rozkład martwego ciała. Ludzkie zwłoki są w jego wierszach tożsame z zepsutym, gnijącym mięsem. Poeta zdaje się mimo wszystko opisywać umieranie z pewnego rodzaju szacunkiem, żeby nie powiedzieć – lękiem i uznawać, że tym, czego tak naprawdę każdy z nas boi się w śmierci, jest właśnie dekompozycja zwłok. Rozkład, tak często pojawiający się w utworach Karáska, ma w sobie coś mistycznego, posiada cechy pradawnego rytuału, któremu poddane zostaje po śmierci ciało. Opisom gnijącego ludzkiego mięsa towarzyszy nihilizm, niewiara w dobro i w sens ludzkiego istnienia w ogóle. Podobne w charakterze do wątków mortalnych są w poezji Karáska motywy erotyczne. Seks to w jego utworach nic innego jak kurczowe trzymanie się ciała przy życiu. Krew i mięso pożądanej osoby są niezbędne dla przetrwania, a ich brak lub niedostateczna ilość powoduje powolne umieranie, więdnienie i gnucie. Akt płciowy stanowi w wierszach czeskiego dekadenta czyn samozniszczenia, wzajemnej destrukcji kochanków. Ludzkie ciało jest więc skazane na śmierć – może być ona gwałtowna i płomienna, spowodowana erotycznym uniesieniem bądź powolna i męcząca z powodu jego braku. Co ciekawe, poeta zamiennie używa słów „ciało” i „mięso” – w jego ujęciu są one synonimiczne. Tym samym Karásek zdaje się odbierać ludziom prawo

do bycia ludźmi. Uznaje, że wszelkie ludzkie działania determinują cieleśne impulsy i sprowadza wszystkie emocje do poziomu czysto biologicznego. Miłość w utworach Karáska nie jest uczuciem pozytywnym – wiąże się ze zwierzęcym pożądaniem, a często wręcz wzajemną nienawiścią kochanków. W jego ujęciu wszyscy ludzie są okrutnymi zwierzętami, szarpiącymi się i bijącymi o życie bestiami, które i tak po śmierci ulegną rozkładowi, a ich zepsute mięso będzie powoli rozpadać się na kawałki.

W poezji Karáska można zauważyć wiele odniesień do psychoanalitycznej teorii popędów. Seks i śmierć uzupełniają się wzajemnie w jego wierszach są przecież niczym innym jak popędami życia i śmierci, odwieczną walką między Erosem i Tanatosem. W utworach czeskiego poety, podobnie jak w ujęciu psychoanalitycznym, popędy przenikają się, czasami trudno je od siebie odróżnić. Popęd erotyczny zdaje się w niektórych wierszach tożsamy z opętańczym pragnieniem śmierci i dążeniem do autodestrukcji. Sigmund Freud uznał przecież, że ostateczną granicą redukcji pobudzenia jest dla organizmu śmierć jako moment dezintegracji (Freud, 2010). Eros i Tanatos, na wieki splecione ze sobą nierozzerwalnym węzłem, stały się również ważnymi bezimiennymi bohaterami w poezji Jiřego Karáska ze Lvovic.

#### BIBLIOGRAFIA

- Freud S. (2010). *A General Introduction to Psychoanalysis*. New York.
- Karásék ze Lvovic J. (1905). *Sodoma*. Praha.
- Karásék ze Lvovic J. (1983). *Metempsychosa*. Tłum. Piotrkowski A. [w:] Bałuch J. (red.), *Czescy symboliści, dekadenci, anarchiści przełomu XIX i XX wieku*. Wrocław.
- Kolařík K. (2005). *Poetika druhého básnického období Jiřiho Karáska ze Lvovic*. „Česká literatura”, 53, [http://www.jstor.org/stable/42687050?seq=1#page\\_scan\\_tab\\_contents](http://www.jstor.org/stable/42687050?seq=1#page_scan_tab_contents) (I.II.2014).
- Krejčí F.V. (1895). *Z literárního ruchu*. „Rozhledy”, Praha.
- Lishaugen R. (2007). *Nejistá sezóna jiné literatury*. „Dějiny a současnost”, 12, <http://dejinyasoucasnost.cz/archiv/2007/12/nejista-sezona-jine-literatury/> (I.II.2014).
- Weir D. (1995). *Decadence and the Making of Modernism*. Massachusetts.
- Zieliński E.I. (2007). *Platon*, [w:] Maryniarczyk A. (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Lublin.